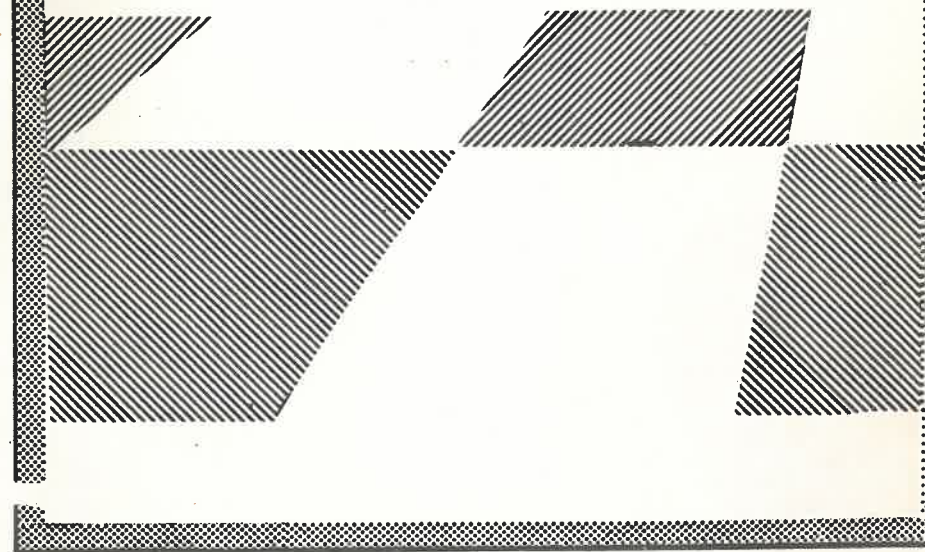


JOANNA GORCZYCKA

chłopiec
Z
bajki



CENTRUM ANIMACJI KULTURALNEJ

WARSZAWA 1993



Strach
na
Wróble
i
Czarna
Owieczka

OSOBY

Strach na Wróble
Jarzębina
Szaruga Jesienna
Baba Ropucha
Pastuszek Pietrek
Juhas Jędraszek
Baran Przodownik
Czarna Owieczka
Harnaś Janoczek
Czterech Harnasi
Stado Owiec
Bicz (epizod pantomimiczny)
Korale (epizod pantomimiczny)

AKT I

STRACH NA WRÓBLE (*Stoi samotny na ściernisku i śpiewa na nutę „Ma dziewczyna dwa warkocze, podzielimy się”. Muzyka nr 1.*)

Tak mi smutno, tak mi gorzko, mi-ili-moi!
Strach na Wróble, co na jednej no-odze stoi!
W ziemi wciąż tkwię,
Nudzę, nudzę się —
A ja chciałbym hen ku góróm, gdzie wiatr halny dmie!

Żem ja brzydki, woła każdy — każdy się boi!
A ja szukam przyjaciela, szukam wciąż no i —
Nikt nie chce mnie.
Ach! Jak mi źle!
Sam, samiutki Strach na Wróble, w polu tu stoję!

(*Wbiega Dziewczyna, cała w gronach czerwonej jarzębiny. Rozgląda się jakby szukając kryjówek. Jest bardzo przestraszona.*)

JARZĘBINA Gdzie się skryć?! Ona mnie już dogania!

SZARUGA Nie uciekaj Jarzębino! I tak cię złapię! Oddaj mi swoje korale!

(*Wolanie się zbliża podczas dialogu Jarzębiny ze Strachem na Wróble.*)

JARZĘBINA (*Podbiega do Stracha na Wróble.*) Panie, ukryj mnie!

STRACH (*Rozejrzył się na wszystkie strony, obracając głowę wokół szyi.*)

Czy to do mnie tak mówisz! Zawsze wołają na mnie „Pokrako”! „Straszdyło”!

JARZĘBINA Pozwól, że się schowam pod twoim płaszczem!

STRACH Jest brudny i podarty!

JARZĘBINA Błagam, ukryj mnie! Szaruga mnie goni!

(Strach na Wróble rozpościera swoje podarte lachmany i Jarzębina kryje się w nich. Chwilę później wbiega Szaruga ubrana w zniszczony, wyblakły strój góralski.)

SZARUGA (Przystaje, rozgląda się.) Nie ma jej? Uciekała w tę stronę! Brudasie nie widziałeś Jarzębiny? Jarzębiny ustrojonej w czerwone korale?

STRACH Nikogo tu nie było. A ty mnie nie przezywaj! Widzicie ją! Twoja kiecka jest nie lepsza niż moje lachy!

SZARUGA (Kuli się w sobie.) Szare... zgrzebne... sługa harnasiowa! (Żalśnie.) Dlatego oni mnie nazwali Szarugą — burą...

(Nagle tanecznym gestem, rozwierając ramiona — śpiewa. Muzyka nr 2.)

Lecz od dziś Jarzębinowa!

W pięknej sukni koralowej,

Harnasiów Zbójników Królowa!

(Mówi tryumfująco.) Będę!

BABA ROPUCHA (Zbliżyła się niepostrzeżenie.) Tak mówisz?

SZARUGA (Ze złością) Znowu mnie dogoniła? Przestań za mną łązić Babo Ropucho!

BABA ROPUCHA (Zjadliwie) Muszę was pilnować! Che-che...

SZARUGA (Napastliwie) Nie upilnujesz! Znajdę Jarzębinę i zedrę z niej te korale! A potem...!

BABA ROPUCHA Na nic się to nie zda.

SZARUGA Kiedy będę piękna, zbudzeni z tego przeklętego snu Harnasie, zabiorą mnie ze sobą! Zabiorą za Góry! Tam nikt nas nie dogoni! Żadne twoje czary!

BABA ROPUCHA (Dobitnie) Jeżeli zdążycie, zanim zegar na kościółku drewnianym wybije północ!

SZARUGA Tym razem zdążymy! Juhas od zaranka poszedł szukać owiec dla Harnasiów. A ty Babo Ropucho nie masz mocy nas powstrzymać!

BABA ROPUCHA (Zjadliwie) Ale miałam moc was uspić!

SZARUGA Nic innego nie potrafisz!

BABA ROPUCHA Ale się was pozbyłam! Śpicie już trzy czwarte wieku! Spieszcie się, spieszcie! Teraz budzicie się co dwadzieścia pięć lat — potem będzie co pięćdziesiąt! Długie to spanie...

SZARUGA Nie doczekasz się tego! Dziś uciekniemy za Góry!

A za Górami

gwiazdka z nieba!

A za Górami

pracować nie trzeba!

A za Górami

jest zawsze maj!

A za Górami

zbójnictwo i raj!

(Szaruga wybiega.)

BABA ROPUCHA Zobaczymy... (Baba Ropucha rozgląda się, potem po chwili podchodzi do Stracha na Wróble. Ten poruszył się niespokojnie.) Baba Ropucha wszystko widzi! Baba Ropucha wszystko wie, nawet kiedy nie widzi! (Raptownie unosi kapotę Stracha na Wróble, pod którą widać skuloną Jarzębinę.)

STRACH Nie krzywdź jej! (Macha patykami-ramionami.)

BABA ROPUCHA (Łagodnie) Nie obawiajcie się! Nie zdradzę Jarzębiny! Nie cierpię Szarugi prawie tak jak samych Harnasi! Zamiast w miednicy, w potoku myje gary i pierze ich koszule! A oni zbójują na ludziach i zwierzętach! Nawet w moje kuzynki Żaby rzucają kamieniami, bo nie lubią ich śpiewu... Zostałam w Babim Stawie sama jedna — bardzo mi smutno!

(Muzyka nr 3.)

Za to przekląłam tych Zbójników,

Co mącą ciszę mą i potok!

Było ich drzewiej tu bez liku,

Gdy rabowali ludziom złoto!

Sen im zadałam w ich jaskini.

Śpią każdy dzień, każdego roku —

I pewnie wiele set lat minie,

Nim się uwolnią od uroku!

Lecz raz na lat dwadzieścia pięć

Mogą się zbudzić i poprawić!

Harnasiu! Z błędnej drogi skreć!

Wreszcie poniechaj twej zabawy!

Albo się poprawią, albo kiedy dziś w nocy znowu zasną obudzą się aż za pięćdziesiąt lat! Mój Babi Staw będzie długo czysty! Mój Babi Staw pod moją Babią Górą!

STRACH Przecież Szaruga mówiła, że uciekną za Góry!

BABA ROPUCHA Jeśli zdążą...

JARZĘBINA (Placzliwie) Ona chce na drogę zabrać mi moje korale!

BABA ROPUCHA Nie daj się złapać!

STRACH Jeżeli potrafiłaś zacczarować Harnasi na stuletnie spanie to zrób czary i pomóż Jarzębinie!

BABA ROPUCHA Potrafię czarować tylko na spanie, bo sama lubię spać.

JARZĘBINA Więc ją zacczaruj na spanie od razu! Błagam cię!

BABA ROPUCHA (Wieszczco) Raz na ćwierć wieku budzą się na całą dobę, żeby mieli okazję się poprawić! Do tej doby mnie wara...

STRACH Może się poprawią...

BABA ROPUCHA Może... choć już trzy razy próbowali uciekać! Za każdym obudzeniem! Co ćwierć wieku! I teraz też! Słyszeliście, że Juhas poszedł na zbójowanie z owcami! Harnaś chce się przebrać za Bacę, że niby nie jest Zbójnikiem! Za Góry muszą iść z owcami jako pastuchy, bo tam zbójników gonia! Może spróbuję im przeszkodzić, ale nie czarami! Tego mi nie wolno! Chociaż, już trzy razy coś się wydarzyło bez czarów i nie zdążyli wyjść zanim zegar na drewnianym kościółku wybił dwunastą godzinę w nocy! Do widzenia! Mała Jarzębinko uważaj! *(Do Stracha na Wróble.)* Może i mnie pomożesz tak jak Jarzębinie?

STRACH To wrócisz tu jeszcze Babo Ropucho?

BABA ROPUCHA Może ty do mnie przyjdiesz...

STRACH *(Żalostnie)* Ja! Przecież nie mogę się stąd ruszyć! Tkwią w ziemi głęboko na tej mojej jednej nodze — taka moja dola!

(Muzyka nr 4.)

A ja tak bardzo chcę tańcować!
Na góry wdrapać się dalekie...
Spocząć na chwilę — biec od nowa,
A nie na nodze stać kalekiej!

BABA ROPUCHA Chcesz tańcować?

STRACH Pół życia bym za to oddał!

BABA ROPUCHA

(Muzyka nr 5.)

Różnie to bywa, gdy są tańce...
Jeden tańczy — drugi gra!
Pozostaw innym te łamańce —
I niech poskaczą
Jak im zagra piosnka twa! *(Wychodzi.)*

JARZĘBINA *(Wysuwa się spod płaszcza Stracha na Wróble.)* Dziękuję, że mnie ukryłeś! *(Żalostnie)* Szaruga chce zabrać moje korale! A przecież szpaki przed odlotem w dalekie kraje muszą pożegnać mnie i pożywić się moimi jagodami!

STRACH *(Zamyślony)* Obsiadą cię całą chmarą i będą świergolić, gadać! Takie są wesole! Ale ode mnie uciekają!

JARZĘBINA Przecież nie zrobiłbyś im krzywdy!

STRACH Jestem brzydki, więc się mnie boją!

JARZĘBINA Jesteś bardzo miły i niecodzienny!

STRACH *(Robi dziwne, sztywne gesty.)* Jestem śmieszny i pokraczny! Mam tylko jedną nogę...

PIETREK *(Woła zza sceny.)* Gdzie jesteście moje owieczki! *(Pastuszek Pietrek wbiega, trzymając pod pachą grubą księgę. W drugiej ręce większe od niego samego biczysko.)* Tu ich nie ma! Nigdzie ich nie ma. *(Rozgląda się.)*

(Z tej samej strony, z której wszedł Pastuszek, wbiega nieśmiało, to cofając się, to przyspieszając kroku, Czarna Owieczka.)

PIETREK A ty znowu mnie dogoniłaś!

CZARNA OWIECZKA Wołałeś... szukasz... więc jestem!

PIETREK Ciebie Czarna nie wołałem! Szukam moich białych owieczek! *(Do Stracha na Wróble)* Uciekł mi cały kierdel! Zaczytałem się... *(Wyciąga księgę spod pachy, otwiera ją i zaczyna czytać. Podczas czytania dochodzi dźwięk owczych kłapaczy, ale pogrążony w lekturze nie zauważa tego.)*

„... uspieni przez Babę Ropuchę Harnasie obudzili się gdy minęło ćwierć wieku, żeby mogli się poprawić. Ale oni nie chcieli się poprawić. Ukradli kierdel owiec i postanowili popędzić je za Góry, udając pastuchów, bo stamtąd zbójników by przegnano! Już, już mieli wyruszyć, ale się pokłócili ze sobą o to, z czyjej winy zostali wszyscy ukarani snem. I tak długo się kłócili, aż zegar na kościółku drewnianym wybił dwunastą godzinę w nocy. Wtedy zaczęli ziewać i znowu zasnęli na drugie dwadzieścia pięć lat! *(Mówi do Widowni.)* No i po co się tak kłócili? Ciekawe co dalej? *(Zamknął księgę i wsadza ją sobie z powrotem pod pachę.)* Tak się zaczytałem, że nie usłyszałem kiedy mnie odbiegły. A przecież one mają kłapacze! Jak mogłem nie usłyszeć dzwonienia kłapaczy? *(Znów słychać dalekie owcze dzwonki.)* Ooo! Teraz je dogonię! *(Wybiega.)*

CZARNA OWIECZKA Mnie nie zawołał! Mnie zostawił! Nie chce mnie dlatego, że jestem czarna i brzydka!

JARZĘBINA Ale ty sama odłączyłaś się od kierdła?

CZARNA OWIECZKA Białe mnie przegnały. Uwierzyły Pietrkowi, że im przynoszę wstyd. I dokąd ja teraz pójdę, sama jedna?!

STRACH Mogłabyś tutaj zostać... ja też jestem sam!

CZARNA OWIECZKA Pewnie i ciebie wygnał twój kierdel, Strachu na Wróble?

STRACH Nie należę do żadnego stada. Jestem zawsze sam i wszyscy się mnie boją, i ode mnie uciekają!

(Muzyka nr 6 tak, jak Muzyka nr 1.)

Tak mi smutno, tak mi gorzko mi-ili-moi!
Strach na Wróble, co na jednej no-odze stoi!
W ziemi wciąż tkwią,
Nudzę, nudzę się —

A ja chciałbym hen ku góróm, gdzie wiatr halny dmie!

Żem ja brzydki woła każdy — każdy się boi!

A ja szukam przyjaciela, szukam wciąż no i —

Nikt nie chce mnie —

Ach, jak mi źle!

Sam, samiutki Strach na Wróble w polu tu stoję!

JARZĘBINA (*Śmieje się.*) A to nieprawda! Ani Czarna Owieczka ani ja wcale nie uciekamy od ciebie. To znaczy że się ciebie nie boimy!

STRACH Rzeczywiście! (*Obrócił się radośnie naokoło swego kija.*) To coś niezwykłego! Więc może nie jestem taki straszny...

CZARNA OWIECZKA Nie boję się ciebie Strachu na Wróble. Ale chciałabym powrócić do mojego kiedla, choć ja jestem czarna, a one są białe! Tylko jak je odnaleźć? Zabrał je Juhas...

(*Słychać zbliżające się beczenie owiec.*)

CZARNA OWIECZKA Białe! Same przyszły tu do mnie!

(*Wbiega kierdel z Baranem na czele, Juhas Jędraszek za nimi.*)

BARAN PRZODOWNIK (*do Czarnej Owieczki*) A ty, co tu robisz?

Nie chcemy ciebie! Idź precz!

STRACH Ona jest na moim ściernisku! Ja tu rządę! A wy czego?

BARAN PRZODOWNIK Przechodzimy tędy, bo tędy wiedzie nasza droga. Idziemy za Góry! Musimy się spieszyć, żeby zdążyć przeprowadzić Zbójników Harnasi za Góry, zanim zegar na kościółku drewnianym wybije dwunastą w nocy! Wtedy uciekną Harnasie od kary i nie zapadną już więcej w sen wiekowy w swojej jaskini! Będą mogli zbójować jak przed laty! A to dzięki nam — baranom!

JĘDRASZEK

A za Górami
gwiazda z nieba!

A za Górami
pracować nie trzeba!

A za Górami
zawsze maj!

A za Górami
zbójnictwo i raj!

Szybko! Szybko!

BARAN PRZODOWNIK (*do Czarnej Owieczki*) A ty przestań się za nami pętać! Przynosisz wstyd całemu kiedlowi — meee! Naprzód Baranki moje białe i Owieczki moje białe! Idziemy za Góry! Na Morawy po wolność dla Zbójników!

PIETREK (*Zza sceny*) Gdzie jesteście moje owieczki!

(*Cały kierdel porusza się ze strachu, kłapacze dzwonią.*)

JĘDRASZEK (*Z palcem na ustach*). Cśśś... Nie ruszać się Barany, nie ruszać!

PIETREK (*Głos zza sceny.*) Usłyszałem dzwonienie waszych kłapaczy! Już pędzę! (*Po chwili wchodzi pogrążony w czytaniu, nos w księdze.*) „...uśpieni przez Babę Ropuchę Harnasie obudzili się po drugim ćwierćwieczu — hm! Już po drugim ćwierćwieczu... (*Natknął się nieświadom tego, na którąś z owieczek, oparł o nią księgę i czyta dalej.* Jędraszek pokazuje palcem na usta, żeby stado się nie ruszało.) „... po drugim ćwierćwieczu, po to żeby mogli się poprawić. Ale oni nie chcieli się poprawić. Ukradli kierdel owiec i postanowili popędzić je za Góry udając pastuchów, bo by zbójników za Górąmi przegnano! Już, już mieli wyruszyć, ale się pokłócili o to, czyja koszula jest przez Szarugę lepiej wyprana, a przecież to za mącenie potoku zostali ukarani. No i za zbójowanie na ludziach i zwierzętach! Rzucali kamieniami w żaby, kuzynki Baby Ropuchy, tak że pozostała sama, osierocona. A więc zaczęli się kłócić i tak długo się kłócili, aż zegar na kościółku drewnianym wybił dwunastą godzinę w nocy. Wtedy zaczęli ziewać, ziewać i znowu zasnęli na trzecie dwadzieścia pięć lat! „ — No i po co się tak kłócili? Ciekawe co dalej? (*Nadal z nosem w księdze.*) Owieczki moje! Gdzie jesteście? (*Rusza naprzód z nosem w księdze.*) Idę do was! Idę...

JĘDRASZEK Szybko uciekamy!

(*Owce się poruszyły — kłapacze zadzwoniły.*)

PIETREK (*Za sceną*) O! Słyszę was! Już biegnę! Zadzwonicie jeszcze raz, bo mnie echo myli! Zadzwonicie!

JĘDRASZEK (*Szeptem*) Nie ruszać się! Cśśś...

BARAN PRZODOWNIK Jeżeli pójdziemy, to kłapacze będą dzwonić i nas dogoni! A jeżeli nie pójdziemy, spóźnimy się i Harnasie nie zdążą pójść za Góry przed dwunastą w nocy! Co robić? Oj, co robić?

CZARNA OWIECZKA Ja, mam pomysł...

BARAN PRZODOWNIK Nie wtrącaj się! Jesteś czarna i nie możesz mieć pomysłów!

CZARNA OWIECZKA Juhasie Jędraszku, ja mam pomysł...

JĘDRASZEK Nawet czarny pomysł może nam się przydać!

CZARNA OWIECZKA Jeżeli mi oddasz kłapacz Barana, powiem...

BARAN PRZODOWNIK Mój kłapacz przodownika! (*Porusza się oburzony.*)

CZARNA OWIECZKA (*Zamyślona*) Przez całe życie marzyłam o kłapaczu!

JĘDRASZEK (*Podbiega do Barana i zdejmuję mu kłapacz.*) Dostaniesz kłapacz! (*Zawiesza dzwonek na szyi Owieczki.*) Mów szybko, bo się spóźnimy!

BARAN PRZODOWNIK (*Z rozpaczą*) Mój kłapacz Przodownika!

CZARNA OWIECZKA Mam kłapacz! Nareszcie mam kłapacz tak jak wszystkie w kiedlu! (*Podskakuje i kłapacz dzwoni.*)

PIETREK Głośnie! Głośnie! dzwoń!

JĘDRASZEK No, mów! Jaki miałś pomysł?

CZARNA OWIECZKA Każ wszystkim owcom i baranom zrzucić swoje kłapacze!

KIERDEL (*Protestuje chórem*) Zrzucić nasze kłapacze?!

JĘDRASZEK I co będzie?

CZARNA OWIECZKA Każ im to uczynić!

JĘDRASZEK Zróbcie tak, jak wam każe Czarna Owieczka!

CZARNA OWIECZKA (*Puszczając się*) Zróbcie tak, jak ja wam każę! (*Owce spuszczały głowy i kłapacze zsuwały się im z szyi.*) Teraz każ im uciekać, a sam zbierz kłapacze i dzwoniąc biegnij w przeciwnym kierunku. Pietrek pogoni za tobą Jędraszku, a one pobiegą do Harnasi, którzy na nie czekają z niecierpliwością!

KIERDEL Pobiegniemy do Harnasi, którzy czekają na nas z niecierpliwością!

JĘDRASZEK Czarna Owco, jesteś mądrą czarną owcą! (*Do kiedla.*) Szybko w tamtą stronę! Idźcie prosto za własnym nosem, aż do młyna nad potokiem! Tam się spotkamy! Idźcie, a ja pobiegę w odwrotnym kierunku! (*Owce wybiegają.*)

CZARNA OWIECZKA I dzwoń!

(*Jędraszek zakolebał wszystkimi dzwonekami i podzwaniając wybiega za kulisami.*)

CZARNA OWIECZKA (*Skacze.*) A ja mam kłapacz! Wspaniały kłapacz! Każdej owcy należy się kłapacz!

PIETREK (*Wbiega.*) Są tu! (*Rozgląda się.*) Nie ma? Były? Dokąd pobiegły? (*Słychać dzwonienie za kulisami.*) Tam! (*Wybiega.*)

(*Jędraszek po chwili ukazuje się z przeciwnej strony i dzwoni chichocząc. Potem biegnie w głąb. Zjawia się Pietrek i biegnie na miejsce, gdzie był przed chwilą Jędraszek. Zabawa powtarza się kilka razy. W przerwie między gonitwami następuje dialog.*)

JARZĘBINA Czarna owieczko, dlaczego nie poszłaś z kiedłem?

STRACH Przecież nie chciałaś ze mną zostać, bo tęskniłaś za swoimi.

CZARNA OWIECZKA Ja nie jestem ich... ale odkąd dostałam kłapacz przestałam się martwić! Już wiem, że nie jestem najgorsza! (*Skacze.*)

PIETREK (*Zwabiony jej dzwoniem, wpada i chwytając ją.*) Mam cię! A gdzie reszta? Ach, to ty Czarna! Myślałam, że to któraś z moich białych!

CZARNA OWIECZKA Puść mnie! Właśnie jestem biała! Jestem Biała Owca, która chodzi własnymi drogami i dzwoni kłapaczem Przodownika! (*Słychać odległe dzwonienie.*)

PIETREK O! Lecę! No, muszę złapać je przed nocą! Inaczej jutro w szkole spałbym na wszystkich lekcjach! Ojej! Przecież na jutro pani każe skończyć tę bajkę o Harnasiach! Ale czy ja zdążę...? (*Wybiega.*)

JARZĘBINA (*Klaszcząc w dłonie.*) Świetnie Czarna Owieczko, która się mienisz Owcą Białą, która chodzi własnymi drogami. Taką to cię lubię!

CZARNA OWIECZKA Po prostu postanowiłam sobie, że będę Białą Owcą, która chodzi własnymi drogami i ma kłapacz Przodownika!

(*Muzyka nr 7.*)

Jeżeli mocno czegoś chcesz —
To powiedz sobie, że już masz!

(*Jarzębina zaczyna tańczyć radośnie.*)

STRACH O jak wesoło! Po prostu jak bym zrobił przyjęcie na imieniny. To musi być cudowne — tańczyć...

CZARNA OWIECZKA

(*Muzyka nr 7.*)

Najprostszy sposób — wierz mi wierz!
Byś uśmiechniętą wciąż miał twarz!

(*Niezauważona przez nikogo pojawia się w oddali Szaruga. Widząc tańczącą Jarzębinę zaczyna się ku niej skradać. Za nią wsuwa się Baba Ropucha z wyraźnym zamiarem schwytania Jarzębiny.*)

BABA ROPUCHA Jarzębino uważaj!

(*Przestrzega jednak za późno. Szaruga atakuje Jarzębinę — biją się rytmicznie w takt muzyki podczas całego następnego dialogu.*)

SZARUGA Wiedziałam, że cię znajdę! Wiedziałam, że będę miała te korale!

JARZĘBINA Zostaw mnie! Puść! Nie dam! Strachu na Wróble ratuj!

CZARNA OWIECZKA Biegnę na pomoc! Jak ja ją bodnę!

STRACH A ja stoję nieruchomy i patrzę bezsilnie!

BABA ROPUCHA Jest w mojej mocy zesłać już teraz sen na Szarugę, ale mi nie wolno! (*Podskakuje ze złości.*) Nie wolno mi!

(Szaruga odpycha Czarną Owieczkę, która już nie śmie atakować po raz drugi.)

CZARNA OWIECZKA Ratujcie Jarzębinę!

JARZĘBINA Ratunku!

SZARUGA Zedrę z ciebie te korale!

STRACH Może ja dosięgnę!

(Strach na Wróble wyciąga ramię, które nagle się przedłuża. Strach na Wróble stękając czyni dalsze wysiłki, ale nie może ramieniem dosięgnąć walczących dziewcząt.)

BABA ROPUCHA *(Do Stracha na Wróble.)* Wysił się Strachu na Wróble!

STRACH Nie sięgam!

CZARNA OWIECZKA Powiedz sobie, że możesz, tak jak ja to uczyniłam!

STRACH Nie mogę...

JARZĘBINA Przyjacielu! Strachu na Wróble!

(Szaruga zdiera z Jarzębiny korale. Ta staje się szarobrzowa jak pień drzewa. W tym samym momencie Strach na Wróble wyrwa się z ziemi i skacze ku Szarudze.)

STRACH *(W trakcie wyrywania się.)* Muszę!

(Niestety mówi to za późno. Szaruga odskakuje trzymając sznury koralu. Strach na Wróble przewraca się — leży wsparty na rękach.)

JARZĘBINA Strach na Wróble wyrwał się z ziemi!

CZARNA OWIECZKA Upadł!

STRACH *(Leżąc)* Za późno powiedziałem sobie, że muszę!

JARZĘBINA A ona zabrała mi moje korale!

BABA ROPUCHA Nie mogłam ci pomóc Jarzębino! Przestrzegałam cię żebyś uważała!

SZARUGA *(Z pewnej odległości)* Nie oddam koralu! Teraz będę piękna i Harnasie zabiorą mnie ze sobą za Góry!

BABA ROPUCHA Najpierw się umyj Szarugo, brudasie!

SZARUGA W potoku! *(Śmiejąc się wybiega i mówi.)* W potoku! A brudna woda spłynie do twojego Babiego Stawu, Babo Ropucho!

BABA ROPUCHA Za to będziesz ukarana...

JARZĘBINA *(Pochylając się nad Strachem na Wróble)* Wstań!

CZARNA OWIECZKA Nie może wstać!

JARZĘBINA Pomogę ci. Podaj mi rękę...

STRACH Nie mam siły się ruszyć... zostaw mnie tu na ziemi, a sama ścigaj Szarugę! Jeszcze ją może dogonisz!

JARZĘBINA Sama nie dam sobie z nią rady, to ty musisz mi pomóc!

STRACH *(Placzliwie)* Przecież nie mogę się ruszyć...

BABA ROPUCHA A potrafiłeś wyrwać się z ziemi i skoczyć! Potrafiłeś?

STRACH *(Placzliwie)* Bo sobie powiedziałem, że muszę...

CZARNA OWIECZKA Przestań jęczeć! Zawołaj do siebie, że musisz!

STRACH *(Krzyczy.)* Chcę! *(Zrywa się i staje na swojej nodze.*

Muzyka nr 7.)

Jeżeli mocno czegoś chcesz,

To powiedz sobie, że już masz.

WSZYSCY

Najprostszy sposób — wierz mi, wierz,

By uśmiechniętą wciąż mieć twarz!

JARZĘBINA Drogi Strachu na Wróble jesteś wspaniały! Teraz na pewno dogonimy Szarugę!

BABA ROPUCHA *(Prowokując do Stracha na Wróble)* Na jednej nodze?

STRACH *(Z zapalem)* Na jednej nodze! Będę skakać!

CZARNA OWIECZKA Pójdę z wami. Zobaczę co słychać z tym białym kierdlem...

BABA ROPUCHA No to szybko! Mamy mało czasu, a droga daleka...

Żeby Harnasie z Szarugą nam nie uciekli... *(Do Stracha na Wróble.)*

Dzielny Strachu na Wróble, kto wie czy i mnie się jeszcze nie przydasz...

(Ruszają w drogę.)

Koniec I aktu

AKT II

Scena I

(Po lewej Młyn Wodny, o którego mur oparte są dwa worki mąki. Po prawej — Babi Staw, do którego, jak się domyślamy, wpada potok poruszający młyńskie kola. Staw ma brzegi zarośnięte szuwarami. Poza tym dziwne zjawisko: od czasu do czasu, tam gdzie powinna być woda pojawiają się ogromne, opalowe bąble, niczym bańki mydlane. Wchodzi Pastuszek Pietrek ze swoją księgą i biczem. Rozgląda się bezradnie na wszystkie strony.)

PIETREK Nie ma ich i nie ma! Już zachryłem od tego wołania! A kłapacze co i raz słyszę... Gdzie mi się one podziały? Bez kierdła nie mogę wrócić do domu, bo mi tata da pasem, że hej! I co tu robić? O rety, o rety! *(Siada strapiiony. Z przyzwyczajenia otwiera swą księgę, bicz trzyma w drugiej ręce na sztorc. Zaczyna czytać bajkę do Widowni.)* „... Obudzili się po ćwierć wieku *(Komentuje.)* — to już trzeci raz! — *(Czyta.)* po to, żeby mogli się poprawić! Ale oni nie chcieli się poprawić. Ukradli kierdel owiec *(Komentuje.)* — to niby tak jakby dzisiaj mój — *(Czyta.)* i postanowili popędzić owce za Góry, udając Pastuchów, bo by ich jako Zbójników za Górami przegnano. Już, już mieli wyruszyć, ale się pokłócili *(Komentuje.)* — ciągle się tylko kłóć! Niczym kumy na targu, a nie Zbójnicy Harnasiel... — *(Czyta.)* pokłócili się o to, kto piękniej śpiewa... I tak długo się kłócili, aż zegar na kościółku drewnianym wybił dwunastą godzinę w nocy. Wtedy zaczęli ziewać i ziewać *(Sam ziewnął.)* i znowu za-snę... *(Zasnął. Słychać kłapacze. Zerwał się na równe nogi.)* Gdzie są? *(Po chwili namysłu.)* Może one też chcą za Góry? Ja bym im pokazał! Głupie Barany! *(Słyszysz dzwonienie za młynem — skrada się. Kiedy się skrył za młynem, z drugiej strony wyszedł Juhas Jędraszek, który nieumyślnie dzwoniąc, rozgląda się i też szuka owiec.)*

JĘDRASZEK Już tu powinny być! Przecież powiedziałem im, że mają iść prosto za nosem i czekać podłe młyna! Za Góry im się zachciewa, a do

młyna trafić nie mogą! Głupie Barany! *(Zawraca i idzie w odwrotnym kierunku za młyn tak, że znowu zniknął z pola widzenia, kiedy Pietrek wyrzwał. Pietrek ostrożnie rozgląda się.)*

PIETREK Przecież dzwonią...

(Zawraca z powrotem, skradając się szybko. W ten sposób wpadają na siebie Jędraszek i Pietrek — wspólny wrzask przestachu.)

PIETREK O rety! Alem się zląkł! Uciekły mi moje owce! Szukam i szukam!

JĘDRASZEK I ja szukam moich!

PIETREK No, patrzcie! Ale przecież słyszałem ich kłapacze! Co to dzwoni! To na pewno moje!

JĘDRASZEK Nii — moje *(Poruszył się — zadzwoniło.)*

PIETREK Dzwoni! Co wy Juhasie macie tam na plecach? *(Podbiega i przygląda się.)* Kłapacze! To wyście dzwonili? To ja za wami ganiałem?

JĘDRASZEK *(Śmieje się głupawo.)* A no!

PIETREK *(Zaczyna się domyślać.)* Mówiliście, że szukacie owiec...

JĘDRASZEK Szukam... tu miały być...

PIETREK Owce bez kłapaczy? *(Podbiega do niego jeszcze raz.)* To kłapacze moich owiec! To wyście mi je zrabowali! Gdzie są?

JĘDRASZEK Od tegom Zbójnik Harnaś, żebyśmy rabował!

PIETREK Jesteście zwykły Juhas, a nie zbójnik!

JĘDRASZEK A nie! Juhas Jędraszek — kiedy pójdę za Góry — Hej!

A za Górami

gwiazdka z nieba!

A za Górami

pracować nie trzeba!

A za Górami

jest zawsze maj!

A za Górami

zbójnictwo i raj!

PIETREK Ja ci pokażę! Zbójnictwo i raj! Cały dzień gonisz za moimi owcami, jeszcze im kłapacze zdjąłeś i zwodzisz mnie! Zbój! *(Trzaska ku niemu biczem.)*

JĘDRASZEK No, no pędraku! Ja ci pokażę, na mnie z biczyskiem! Dostaniesz tą moją ciupażką!

(W rytm muzyki taneczny pojedynek — Pietrek z biczem, Jędraszek z ciupażką. Po jakimś czasie odzywa się odległe, zbliżające się meee... Przerywają walkę i zamierają w nasłuchiowaniu.)

PIETREK Moje!

JĘDRASZEK Moje!

BARAN PRZODOWNIK (*Wbiega na czele kierdla.*) Jędraszek! Jesteś!

PIETREK Mój kierdel! Ach ty draniu Baranie! (*Trzaska biczem.*)

Do domu! Pozwoliłyście zdjąć sobie kłapacz! Bezwstydny kierdel! Do domu!

BARAN PRZODOWNIK O rety! Pastuszek Pietrek! Złapie nas!

JĘDRASZEK Uciekajcie! Prosto za nosem do młyna, uciekajcie!

BARAN Uciekamy! (*Zawracają nieporadnie. Pietrek rzuca się za nimi. Jędraszek z uniesioną ciupagą zagradza mu drogę. Stado znika.*)

PIETREK (*Rzuca Bicz za owcami.*) Biczu, mój biczu! Dobry przyjacielu! Goń moje owce! Goń i złap! I zatrzymaj! Zaraz przylecę za tobą!

(*Jędraszek nadal nie puszcza Pietrka. W pewnej chwili macha ciupagą i robi skok przez stawek z okrzykiem „Hej-Ha”*)

JĘDRASZEK (*Po drugiej stronie stawku.*) Ni mos owiec, to se weź te kłapace na pocieszenie! (*Przerzuca dzwonki. Padają u stóp Pietrka. Jędraszek biegnie za owcami.*)

PIETREK (*Zaczyna buczeć.*) Zostały mi ino kłapace! (*Bierze je i zarzuca sobie na plecy.*) Oj matulu, matulu! Co ja teraz zrobić? Ni ma owiecek! Ni ma bicska! Nie wróce do dom! (*Placze.*)

(*Wbiega Baba Ropucha i leci do stawku, na którym rosną opalowe bąble — poruszają się, podchodzą w górę i obniżają się.*)

BABA ROPUCHA A to co! Znowu Szaruga zabrała się do wielkiego prania dla Harnasiów i cały mój Babi Stawek w mydlinach! Kto wie, czy przed podróżą sama się nawet nie myje, jak nakazałam!

(*Muzyka nr 8.*)

Za to przeklełam tych Zbójników,

Że mi tak ciągle mącą Potok!

Uśpić musiałam... i po krzyku,

Lecz dziś się znów otwarła grot!

Bo raz na lat dwadzieścia pięć

Mogą się zbudzić i poprawić!

Szarugo! Z błędnej ścieżki skreć!

Wreszcie poniechaj tej zabawy!

No patrzcie, no patrzcie! Od samej grotty płyną mydliny z potoku podle młyna, prosto do mojego Babiego Stawu! A ja dziś właśnie nie mogę ich karać... nie mam prawa! Jeżeli owce zdążyły do nich dotrzeć, to mogą mi

uciec na tę swoją zbójckę. Chyba że się znowu pokłócą... (*Ogląda się za siebie.*) No chodźcie prędzej! Chodźcie! Jarzębino! (*Do siebie*) Jeżeli tyle mydlin w Babim Stawku, to znaczy, że Szaruga wciąż jeszcze pierze. Pewnie się jeszcze nie przyodziała w korale Jarzębiny! Chodźcie prędzej! Musimy się spieszyć, to zdążymy!

(*Ukazują się Strach na Wróble i Jarzębina.*)

STRACH Nie mogę tak szybko! Strasznie mnie rozboleła ta moja jedna noga! Skaczę i skaczę...

JARZĘBINA Musimy się pospieszyć! Oprzyj się na mnie przyjacielu! (*Strach na Wróble zarzuca swoje dłuższe, wyciągnięte, żeby bronić Jarzębinę, ramię na jej ramiona.*)

STRACH Spieszmy się! Spieszmy! Musimy złapać Szarugę!

BABA ROPUCHA (*Podchodzi do Pietrka.*) No, czemu tu tak siedzisz? Musisz odnaleźć twój kierdel! Chcesz, żeby Harnasie zabrali ci owce za Góry! Może za czwartym razem im się uda... Musisz temu przeszkodzić!

PIETREK (*Placzliwie.*) Nie wiem, gdzie są owce, Uciekły! Ten wstrętny Juhas Jędraszek zdjął im kłapacz, to teraz jak ja je znajdę? Nawet się białem z Jędraszką, choć on jest wielki, a ja mały! Nie zmógł mnie, ino uciekł. Za moimi owcami! Jak ja je teraz znajdę?

BABA ROPUCHA Pomóc ci nie mogę. Dziś nie... no, może tak ociupinkę, jak z tym twoim biczyskiem... Nakazałam mu żeby cię posłuchało i biegło za Juhasem i owcami! Ono ich przypilnuje!

PIETREK Sam się zdziwiłem, że mnie usłuchało...

BABA ROPUCHA Mogę pomóc temu, kto sam sobie pomaga! Musisz dogonić twoje owce, bo co by tata powiedział...

PIETREK O rety! Skórę by mi wyłoił! Pójdę, inc trochę odsapnę, bom się okropnie zmachał tą bójką z Jędraszką...

STRACH (*Mijając Babę Ropuchę i Pietrka*) Jak tu pięknie! Od tej piękności dookoła, jakoś odpoczałem! Nigdy w życiu nie widziałem młyna, ani takiego czegoś z tymi ładnymi kolorowymi bąblami!

BABA ROPUCHA (*Wściekła*) To przecież mój Babi Stawek! Cały w ohydnych mydlinach! Chodźcie szybko! A gdzie jest Czarna Owieczka? Hej Czarna Owieczko!

CZARNA OWIECZKA (*Jeszcze za sceną.*) Idę... idę... trochę się zmęczyłam... (*Wchodząc*) Tylko nie zapominaj Babo Ropucho, że jestem Białą Owcą, która chodzi własnymi drogami i ma kłapacz Przodownika, a nie tam jakaś czarna owieczka...

(*Baba Ropucha, Strach na Wróble i Jarzębina poszli. Kiedy Pietrek usłyszał kłapacz Czarnej Owieczki i dostrzegł ją, zerwał się na nogi.*)

PIETREK Czarna! Znowu się tu pętasz...

CZARNA OWIECZKA Jestem Biała Owca, która...

PIETREK (*Z ironią*) Ojej, jaka biała! A do tego założyłaś kłapacz! (*Podbiega. Czarna Owieczka się cofa.*) Poznaj! To kłapacz Barana Przodownika! Skradłaś go! Wszędzie ten kłapacz poznam, bo go wykuł mój tata, który jest kowalem. (*Sięga po kłapacz.*) Oddaj!

(*Chwila gonitwy — Czarna Owieczka znalazła się przy workach z mąką. Oszczona szarpnęła sznur wiążący jeden koniec i wsuwa się do środka, jeszcze widząc czarne nogi.*)

PIETREK (*Zdezorientowany*) No, gdzie jesteś? Gdzie ona się podziała? Już ja cię złapię! Szarówka na dworze, a to to czarne... co u licha! Może za młyn pobiegła?...

(*Wybiega za młyn. Tymczasem w worku coś się kothuje, wysuwa się z niego biała głowa, coraz jej więcej, wyskoczyła Biała Owca. Już jako biała rozgląda się bojaźliwie i nasłuchuje oddalających się okrzyków Pietrka. Jeszcze się nie zorientowała w sytuacji.*)

CZARNA OWIECZKA Fui! W nosie mi coś zakręciło! Fui! (*Kicha kilka razy. Ukazała się powracająca Baba Ropucha, rozgląda się.*)

BABA ROPUCHA Czarna Owieczko, no chodź! Przez ciebie się spóźnimy! Gdzie jesteś? Jeszcze zabłądzi! Czarna owieczko...

CZARNA OWIECZKA (*Jako biała*) No, tu jestem Babo Ropucho! Już idę za wami! Nasz Pastuszek Pietrek chciał mi odebrać mój kłapacz, więc... no więc musiałam się ukryć, ale poszedł!

BABA ROPUCHA (*Podbiegając do owieczki*) To ty? Czarna Owieczko?

CZARNA OWIECZKA No, przecież, że ja? A bo co?

BABA ROPUCHA Ona się pyta „a bo co” Zdarzają się cuda, których nawet ja nie przewidziałam! Chodź ze mną! No, chodź! (*Podchodzi do stawku, Czarna Owieczka za nią.*) Rozsunę te wstrętne mydliny. (*Dmucha — bąble się rozsuwają.*) Popatrz na siebie! (*Owieczka się nachyla nad wodą.*) Ojej! Skąd się ona tu wzięła? Któraś z mojego kiedla? Nie, bo ma kłapacz! (*Odwraca się i szuka dookoła.*) Dokąd poszła?

BABA ROPUCHA (*Rechocząc radośnie.*) Zajrzyj jeszcze raz! (*Owieczka pochyla się znowu nad wodą.*) No, popatrz się! Nie poznajesz?

CZARNA OWIECZKA A ta biała znowu skądś wylazła?!

BABA ROPUCHA Nie poznajesz... Głaszczę ciebie po głowie! Ja! — Ciebie!

CZARNA OWIECZKA No, nie mnie! Głaszczesz białą... Ojej! Niemożliwe!

To znaczy, że to ja! Ja, naprawdę biała!? Nie wierzę! (*Zaczyna płakać.*) Oj, nie wierzę!

BABA ROPUCHA To ty! Ty! Jesteś biała jak wszystkie inne!

CZARNA OWIECZKA Jak to się stało? I co teraz będzie? Co z tego wynika?

BABA ROPUCHA (*Poważnie*) Jesteś naprawdę biała! Żebyś tylko nie żałowała!

(*Muzyka nr 9.*)

Ma się zalety, ma się wady!

Pamiętaj o tym, druhu mój!

„Taki już jestem” mów ze swadą

I z podniesionym czołem stój!

CZARNA OWIECZKA Nie rozumiem...

BABA ROPUCHA No, to chodźmy...

Scena 2

(*Muzyka nr 10 imitująca bulgotanie wody w potoku — może być elektroniczna. Na naszych oczach młyn się obraca dookoła swej osi. Ukazuje się jego odwrotna strona, która jest otwartą grotą. Siedzą w niej pięknie przyodziani Harnasie. Zamiast stawku z szuwarami — potok w obramowaniu głazów.*)

HARNASIE (*Śpiewają muzyka nr 10.*)

Na zbójce chodź Harnasiowie muszą!

Przeskakiwać góry, skradać się po głuszy!

Wiele wichrem w smagłe lica,

Drży ze strachu okolica

Od wyzwania gór, przepaści rośnie dusza!

Hej, Hej, a hej!

Siedzą kmiotki po chałupach, siedzieć muszą...

Trza na jarmark pognać krowę, to się ruszą...

Gmyrzą cośik po piwnicach,

Wyrzą oknem blade lica.

Z cieplej chaty, spod pierzyny się nie ruszą!

Oj, Oj, a hoj!

JANOCZEK A owiec jak ni ma, tak ni ma...

HARNAŚ I A ja mówię, że Juhas ich nie przypędzi, bo głupi...

HARNAŚ II A ja mówię, że przypędzi...

JANOCZEK To pójde bez owiec! Za Góry! Hej!

HARNAŚ I Będiesz baca bez owiec!
 JANOCZEK Przecież nie baca!
 HARNAŚ II Albo i nie...
 HARNAŚ III To cię za Górą przepędzą!
 JANOCZEK A nie przepędzą!
 HARNAŚ IV A ja mówię, że przepędzą!
 JANOCZEK Nie kłóćta się, pogódźta się, przecie my już trzy razy przez te
 kłótnie nie zdążyli!
 HARNAŚ I A, no...
 HARNAŚ II A, no...
 HARNAŚ III No, to my się pogodzili!
 HARNAŚ IV My się nigdy nie kłócili!
 HARNAŚ I A może my by się już przebrali za tych juhasów? Janoczku,
 zdymże ten kapelusz Harnasiowy i nałóż płaski kłobuk góralski...
 JANOCZEK Jak przyjdą owce. Straśnie nie lubię tego płaskiego kłobuka z
 muszelkami!
 HARNAŚ I Ja też nie lubię!
 HARNAŚ II Ani ja!
 HARNAŚ III Patrzcie jakie my zgodne, bo i ja nie!
 HARNAŚ IV A bo to my się kiedy kłócimy?
 HARNAŚ I Czasem się kłócimy, kiedy nuda...
 HARNAŚ II E, tam, takie kłócenie!
 JANOCZEK A jak my się ćwierć wieku temu pokłócili, to my nie zdążyli
 wyjść przed biciem zegara na kościółku drewnianym.
 HARNAŚ I Bo się zegar na kościółku drewnianym pospieszył, ot co!
 HARNAŚ II Zegar chodzi dobrze!
 HARNAŚ III A nie, bo się spóźnia!
 HARNAŚ IV Ja mówię, że się nie spóźnia!
 JANOCZEK Nie kłóćta się!
 HARNAŚ I Zimno się robi z nocką!
 HARNAŚ II Już nie warto ognia rozpalać...
 HARNAŚ III A po co marznąć?
 HARNAŚ IV Kto marznie?
 JANOCZEK Ja żem zmarzł! Rozpalcie!
 HARNAŚ I Niech rozpalają, nie moja kolej!
 HARNAŚ II Ja zeszłym razem krzesałem...
 HARNAŚ III Nie, bo ja!
 HARNAŚ IV A wcale nie, bo ja!

JANOCZEK (*Ostro*) To tera wszyscy razem krzesajcie!
 WSZYSCY (*Oburzeni*) Razem!
 JANOCZEK A migiem! Bo sam pójdę za Góry i was zostawię!
 HARNAŚ I Sam byś nie dał rady!
 JANOCZEK Dam radę!
 HARNAŚ II Nie dasz...
 JANOCZEK Pokażę wam, że dam radę...
 HARNAŚ III Pewnikiem nie...
 JANOCZEK (*Wrzeszczy.*) Watrę rozpalić! Migiem!

(*Wstają i rozpalają ogień — wielkie cienie.*)

HARNAŚ I (*Mruczy do siebie.*) Jeszcze będzie na nas krzycał...
 HARNAŚ II Niechby choć raz sam rozpalił...
 HARNAŚ III Nie potrafi... i bez nas przejść za Góry też nie potrafi...
 HARNAŚ IV Dobry ino do krzycenia...
 JANOCZEK Cicho mi!

(*Zamilkli.*)

JANOCZEK I żeby mi żaden więcej pary z gęby nie puścił! Każdego, kto
 zacznie kłótnie wygonię!
 HARNAŚ I Nawet mnie?
 JANOCZEK Milczeć! Trzy ćwierćwiecza spaliśmy, bo kłóciliśmy się i nie
 zdążyli wyjść z jaskini zanim zegar na drewnianym kościółku wybił dwu-
 nastą w nocy! Do trzech razy sztuka! Czwartego ćwierćwiecza nie mam
 zamiaru przespać! Watrę zapalić! Siadamy przy ogniu i czekamy na owce.
 Przyjdą na pewno.
 HARNAŚ I A jak nie przyjdą?
 JANOCZEK Milczeć. Przyjdą na pewno.
 WSZYSCY (*Chórem*) Przyjdą na pewno.

(*Ognisko rozpalone, wszyscy usiedli w krąg i zamarli. Z wody potoku co i raz
 podskakuje piszcząc z uciechy Szaruga, gwoli skromności kąpiąca się w białej
 koszuli. W trakcie całej sceny popiskuje.*)

SZARUGA Łoj jaka zimna! Łoj! Łaskoce! Łoj zalało mi ocy! Łoj jak przyje-
 mnie! Ale będę cysta! Łoj!

(*Wchodzą Baba Ropucha ze Strachem na Wróble i Jarzębiną. Za nimi w pod-
 skokach Biała Owieczka, szczęśliwa, że biała. Skacze i podzwania.*)

JANOCZEK Kłapacz! Są! Ino cosik mało ich! Niech który spojrzy!
BABA ROPUCHA (*Do Białej Owieczki*) Cicho, uważaj na twój kłapacz!
Nie skacz tak!
HARNAŚ I (*Wychodzi z jaskini i rozgląda się.*) Nikogo ni mo! Zdawało ci się.
HARNAŚ II Nie zdawało się bo słyszałem...
HARNAŚ III Ale! Godos!
JANOCZEK Milczeć!
BABA ROPUCHA Wciórności! (*Wściekła biegnie ku potokowi, bo Szaruga właśnie zapiszczała i zwróciła na siebie uwagę. Wracając.*) Ta dziewczucha się kąpie w potoku! Kąpie się! Jakby miednicy nie miała. A potem mydliny spływają do mojego Babiego Stawku!
JARZĘBINA Przegnaj ją!

(*Szaruga piszczy.*)

BABA ROPUCHA Przecież najpierw musimy odzyskać twoje korale.
JARZĘBINA Gdzie je znaleźć?
STRACH Tam się coś czerwieni na głazie...
JARZĘBINA Tak! To moje korale (*Chce tam biec.*)
BABA ROPUCHA Poczekaj! Zanim dobiegniesz zobaczy cię i z koralami ucieknie. Tu trzeba sprytem...
STRACH Może mnie nie zauważy, jestem taki chudy...
BABA ROPUCHA Żeby twoja kapota była czarna, to może w tych ciemnościach...

(*Szaruga popiskuje radośnie.*)

CZARNA OWIECZKA (*Jako biała.*) Ja jestem czarna! Mnie nie dostrzeże...
WSZYSCY Ty???
BABA ROPUCHA Ty świecisz białą jak prześcieradło na wietrze!
JARZĘBINA Więc co my zrobimy? Moje szpaki już czekają! Już czas odlotu! Co robić? Co robić?
CZARNA OWIECZKA Poradź Babo Ropucho!
STRACH Tam na skale jagódki twoich koralu Jarzębino, aż się świecą.
JARZĘBINA Tu w górach nie ma szpaków...
BABA ROPUCHA Gdyby Czarna Owieczka była czarna jak dawniej, to by jej Szaruga nie zauważyła...

(*Szaruga popiskuje.*)

CZARNA OWIECZKA (*Z wahaniem*) A gdybym wskoczyła do potoku, może by się to białe zmyło...
BABA ROPUCHA Ani mi się waż! Żeby mi spłynęło ciasto do Białego Stawku.
JARZĘBINA (*Smutna*) Czarna Owieczko, która jesteś biała, nie trzeba się zmywać! Przecież koniecznie chciałaś być biała...
CZARNA OWIECZKA Ale teraz chcę ci pomóc! Babo Ropucho, co robić?
STRACH Ja mam myśl! Spróbuję z ciebie wytrzeć tę białość!
Ale uprzedzam, będzie bolało, bo ja mam twarde patyki...

(*Szaruga popiskuje w potoku.*)

CZARNA OWIECZKA Bardzo będzie bolało?
STRACH Chyba tak...
CZARNA OWIECZKA No, to trzep!

(*Strach na Wróble trzepnął ramionami jak cepami, wzniosł się biały pył, kłapacz zakolał, równocześnie z jękiem Czarnej Owieczki.*)

JANOCZEK Są.
HARNAŚ I (*Wyskakuje z jaskini.*) Ni mo...
HARNAŚ II Muszą być...
HARNAŚ I Kierdel owiec to by się aż bielilo w tej ćmie...
Ni mo... Zdawało nam się. (*Wracają do jaskini.*)
BABA ROPUCHA Czarna Owieczko, która jeszcze jesteś zbyt biała... musiałabyś także zdjąć ten twój kłapacz!
CZARNA OWIECZKA Także kłapacz zdjąć! Nigdy! .
BABA ROPUCHA Nie krzycz, przecież nikt ci nic nie każe...
JARZĘBINA Jak te moje korale pięknie się czerwienią!
CZARNA OWIECZKA Dobrze Babo Ropucho! Pomóż mi zdjąć ten mój kłapacz przewodnicy! Przecież ktoś musi pójść po korale Jarzębiny! A ty Strachu na Wróble trzep mnie porządnie! Może mnie wytrzepiesz na czarno z powrotem!

(*Szaruga popiskuje.*)

BABA ROPUCHA Tylko się pospieszcie, żeby Szaruga nie skończyła się kąpać, bo się ubierze w korale! (*Strach na Wróble trzepie. Owieczka pojękuje.*)

BABA ROPUCHA Szybciej! Szybciej!
 STRACH No chyba już...
 CZARNA OWIECZKA Pomogło?
 JARZĘBINA Gdzie jesteś Biała Owieczko?
 CZARNA OWIECZKA Przecież przy tobie...
 JARZĘBINA Ale gdzie?
 BABA ROPUCHA Tu jest. No, szybko Czarna Owieczko, która teraz jesteś już czarna naprawdę! Szybko, bo Szaruga wylezie wreszcie z wody!
 CZARNA OWIECZKA Idę! Pilnujcie mojego kłapacza... do widzenia kłapaczku!
 BABA ROPUCHA Skradaj się ostrożnie... może będę ci mogła trochę pomóc... tak jak przedtem Pietrkowi...

(Czarna Owieczka skrada się. Kiedy jest już blisko śpiewa.)

CZARNA OWIECZKA Chodź sukieneczko z korali —
 Bo Jarzębina płacze z żalu...
 Chodź... chodź...
(Czerwone korale raptownie uniosły się z glazu.)
 Chodź... chodź...

(Korale ruszyły naprzód. Szaruga nadal popiskuje w wodzie. Czarna Owieczka cofając się, cały czas nawołuje, a korale suną za nią. Wreszcie rzucają się ku Jarzębinie, która stoi z otwartymi ramionami, oczekując na nie.)

JARZĘBINA Moje jagody czerwone! Lecę do domu, żeby nakarmić szpaki przed ich odlotem! Żegnajcie przyjaciele! Dziękuję ci Czarna Owieczko!
 WSZYSCY Do widzenia Jarzębino!
 STRACH Na pewno się jeszcze spotkamy...

(Jarzębina wybiega.)

CZARNA OWIECZKA *(Śpiewa — muzyka nr 11.)*
 Wcale mi nie żal żem ja czarna
 I tego wstydzić się nie muszę!
 Jeden jest owcą, drugi sarną!
 Jabłko nie lepsze jest od gruszy!
(Do widowni) Ma się zalety, ma się wady!
 Pamiętaj o tym druhu mój!
 „Taki już jestem” mów ze swadą
 I z podniesionym czołem stój!

(Nagle wrzask Szarugi, która wyskoczyła z wody i szuka korali.)

SZARUGA Moje korale! Moje korale! Gdzie są korale! Kto mi skradł moje korale? *(Biegnie do jaskini.)* Janoczku skradli mi moje korale! Miałam w nich pójść z tobą za Góry!
 JANOCZEK Ty myślisz, że ja bym brał babę za Góry!

(Harnasie wybuchają śmiechem.)

SZARUGA W sukni koralowej!
 JANOCZEK Kiedy pójdziemy za Góry... Ale czemu to jeszcze owiec ni ma?
 JĘDRASZEK *(Wbiega do jaskini.)* Nie pójdziemy za Góry! Ni ma owiec!
 JANOCZEK Cooo? Przecież poszedł po nie, ty głupi Jędraszku!
 JĘDRASZEK Nie chciałem być głupi i ukradłem owce! One też bardzo chciały iść za Góry, te moje kradzione barany, ino...

(Słychać dzwonienie licznych kłapaczy.)

JĘDRASZEK Przyszły!
 JANOCZEK Idziemy!

(Wchodzi Pietrek podzwaniając.)

PIETREK I tu nie ma moich owieczek...!
 JANOCZEK Gdzie są owce? Przecie my słyszeli kłapacze! *(Do Pietrka.)* A ty, kto jesteś?
 PIETREK Jestem pastuszkim moich owiec. Tych co mi je Juhas skradł.
 JANOCZEK No i gdzie one są?
 PIETREK Pewnie zbłądziły! Chodzę i dzwonię, i dzwonię, a ich nie ma!
 JANOCZEK To ty dzwoniłeś?
 PIETREK Nie mam owiec to mam choć kłapacze! Juhas mi je oddał! Myślałem, że mnie kierdel usłyszysz i przyjdzie do mnie...

(Nagle wchodzi krygując się Bicz. Trzaska sobie. Za nim szybkim truchcikiem kierdel owieczek bez dzwonków, więc cichutko.)

WSZYSCY Owce przyszły!
 JANOCZEK *(Wstając)* Bracia Zbójnicy, idziemy! Harnasie. Chwatać się! Tym razem zdążymy!
 PIETREK To są moje owce! To jest mój kierdel! Nie dam!
(Harnasie wybuchają śmiechem.) Biczysko pomóż mi!

(Bicz stoi sztywno przez chwilę, potem kiwa się na boki na znak zaprzeczenia i podchodzi, idąc sztywno i nie krygując się jak poprzednio, do Pastuszka. Po czym pochyla się ku jego kolanom i tak zastyga. Harnasie znowu się roześmieli.)

JANOCZEK Głupiś ty pędraku, oj, głupi! Z Harnasiami chcesz się bić o twój kierdel! Idziem! *(Wychodzą z groty. Jędraszek staje na przedzie kierdla, a reszta za owcami.)*

HARNAŚ I Kłobuki trza założyć! Nasze wysokie czapy na te patelnie z muszelkami zamienić...

JANOCZEK Oj, niesporo mi... zmienim hań, jak będziem w dolinie...

A teraz te nasze Góry pożegnamy! Kłaniamy się tobie Góry polskie — te od północy *(Pochylają się od pasa, nisko.)* i od południa *(Znowu się pochylają.)*, i od słonka wschodu *(Uklon.)*, i od słonka zachodu. — Smutno nam będzie bez ciebie... Idziem! *(Ale nie idzie.)* Hej, zatańcował byk ja se jesce nad tom polskom watrom! Zatańcował hej!

STRACH Oni też chcą tańczyć tak jak ja...

BABA ROPUCHA *(Śpiewa — muzyka nr 12.)*

Różnie to bywa, gdy są tańce

jeden tańczy — drugi gra...

Zezwól że innym na łamańce —

Niech skaczą, jak nakaże piosenka twa!

HARNAŚ Przecie nie mamy muzykanta Janoczku!

STRACH Ja wam zagram!

JANOCZEK Kto?! Ty Strachu na Wróble?! *(Harnasie znowu wybuchają śmiechem.)* A na czym, że nam zagrasz? Nie masz gajdy!

STRACH Zagram wam na mojej wierzbowej fujarce!

JANOCZEK A gdzie ją masz?

STRACH Przecież ja cały z wierzby — wierzbowy! Cały jestem muzyką!

JANOCZEK A no, zagraj...

HARNAŚ III Ino nie za długo! Żeby zdążyć zanim zegar na drewnianym kościółku wybije...

(Strach na Wróble odłupuje sobie u łokcia swoje wydłużone w I akcie przedramię i zaczyna grać. Harnasie zaczynają tańczyć zapamiętane. Po pewnym czasie zegar na drewnianym kościółku brzęczy i rozlega się uderzenie. Strach na Wróble gra dalej. Harnasie tańczą. Zegar bije dwanaście razy. Harnasie zaczynają gubić rytm, zwalniają tempo, zaczynają ziewać, sennie wchodzą z powrotem do jaskini, siadają, pochylają głowy, otwór jaskini zaczyna się zmniejszać.)

JĘDRASZEK *(Wpada do groty).* I ja!

SZARUGA I ja! *(Ledwie się wcisnęła w zamykające się wrota.)*

(Strach na Wróble gra jeszcze przez chwilę i przestaje.)

BABA ROPUCHA I zasnęli w polskich górach Harnasie, nie za Górami, ino tam gdzie ich miejsce, na dalszych pięćdziesiąt lat.

STRACH A jak pięknie tańczyli...

BABA ROPUCHA Do twojej muzyki Strachu na Wróble! I ja już pójdę spać do mojego Babiego Stawu. Będę miała spokój przez długi czas...

PIETREK A ja do domu — z owieczkami! Tylko czy trafię?

BABA ROPUCHA Zaprowadzi was Czarna Owieczka — Przodownica!

Podejdz, założę ci twój kłapacz Czarna Owieczko!

PIETREK *(Podnosząc Bicz w górę.)* Do domu! Już teraz wiem, jak skończyć tę bajkę z mojej księgi... Opowiem ją jutro w szkole.

(Czarna Owieczka wyprowadza kierdel z Pietrkiem przed zasłaniającą się kurtynę. Śpiewa — muzyka nr 13.)

Wcale mi nie żal, żem ja czarna

I tego wstydić się nie muszę!

Jeden jest owcą, drugi sarną!

Jabłko nie lepsze zaś od gruszy!

(Do widowni)

Ma się zalety, ma się wady!

Pamiętaj o tym, druhu mój!

„Taki już jestem” mów ze swadą

I z podniesionym czołem stój!

(Zanim się piosenka skończyła, kurtyna zaczyna się ponownie rozsuwać, a kierdel odchodzi za kulisy.)

EPILOG

(Ściernisko jak w I akcie. Strach na Wróble i Jarzębina stoją przy sobie.)

STRACH *(Śpiewa — muzyka nr 14.)*

Różnie to bywa, gdy są tańce
Jeden tańczy, drugi gra...
Zezwalam innym na łamańce
Niech skaczą jak nakaże piosnka ma...

(Jarzębina zarzuca na niego część swoich koralików — są oboje przykryci jagodami. Słychać głośnie gwar szpaków. Nadlatują, obsiadają Jarzębinę i Stracha na Wróble. Śpiewają razem.)

Ma się zalety — ma się wady!
Pamiętaj o tym, druhu mój!
„Taki już jestem” mów ze swadą!
I z podniesionym czołem stój!

(Obie postacie pochylają ku sobie głowy. Zaczyna padać śnieg. Ściemnienie.)

nr 1 i 6

Moderato

Tak mi smu-tno, tak mi go-rzko, mi - i - li mo - i !
Żem ja brzy-dki, wo - ła ka - żdy, ka - żdy się bo - i !

Strach na Wró - ble, co na je - dnei no - o - dze sto - i !
A ja szu - kam przy - ja - cie - la, szu - kam wciąż, no i —

f

W zie - mi wciąż tkwię, nu - dzę, nu - dzę się,
nikt nie chce mnie. Ach! Jak mi źle!

mf

1. a ja chciał-bym hen ku gó-rom, gdzie wiatr hal-ny dmie!
Sam, sa-miu-żki! Strach na Wró-ble

2. w po-lu tu sto-ję!

UWAGA! Drugą zwrotkę należy wykonać od początku, ze wstępem.

Animato *f*

Lecz od dziś Ja - rzę-bi-no - wa!

3/4 f *mf*

W pię-knej su - kni ko-ra-lo - wej, Har-na - siów

(mówi)

Zbój-ni - ckich Kró - lo - wa! Będę!

sf

Adagio

mf *3*

Za to przekleństwam tych Zbójni-ków, co mą-cą ci-szę mą i po-tok!

C *mf* *p*

3

By-ło ich drze-wiej tu bez li - ku, gdy ra-bo-wa - li lu-dziom zło - to!

3

Sen im za-da-łam w ich ja-ski-ni. Śpią ka-żdy dzień, ka-żde - go ro - ku

rall.

i pew-nie wie - le set lat mi - nie, nim się u - wol - nią od u - ro - ku!

rall.

3

Lecz raz na lat dwa-dzie-ścia pięć mo-gą się zbu-dzić i po-pra - wić!

3 *rall.*

Har-na-siu! Z błę-dnej dro-gi skreć! Wre-szcie ponie-chaj tej za - ba - wy!

rall.

Adagio

A ja tak bar-dzo chcę ta-ń-co-wać! Na gó-ry wdrapać się da-le-kie...

Spo-cząć na chwi-lę—biec od no-wa, a nie na no-dze stać ka-le-kiej!

Adagio

Ró-żnie to by-wa, gdy są ta-ńce...

Je-den ta-ńcu-je, dru-gi gra! Po-zo-staw in-nym te ła-ma-ńce—

i niech po-ska-czą, jak im za-gra pio-snka twoja!

Marcato *mf*

Je - że - li mo - cno cze - goś chcesz —

to po - wiedz so - bie, że już masz!

Naj - pro - stszy spo - sób - wierz mi, wierz!

Byś u - śmie - chnię - tą wciąż miał twarz!

Marcato

Je - że - li mo - cno cze - goś

chcesz, to po - wiedz so - bie, że już masz.

(Wszyscy)

Naj - pro - stszy spo - sób - wierz mi, wierz!

By u-śmiechniętą wciąż mieć twarz ! Naj-pro-stszy spo-sób, wierz mi,

wierz ! By u-śmiechniętą wciąż mieć twarz !

Adagio

mf 3

Za to prze-klę-łam tych Zbój-ni-ków,

C mf *p*

że mi tak cią-gle mą - cą Po-tok ! U-śpić mu-sia - ła m... i po krzy-ku,

lecz dziś się znów o-twar-ła gro-ta ! Bo raz na lat dwa-dzie-ścia pięć

p

mo-gą się zbu-dzić i po - pra-wić! Sza-ru-go! Z błę-dnej ście-żki skreć!

Wre-szcie po-nie - chaj tej za - ba - wy!

Marcato

Ma się za-

le - ty, ma się wa - dy! Pa-mię-taj o tym, dru-hu

mój! „Ta - ki już je - stem” mów ze

swa - dą i z po-dnie-sio - nym czo - łem stoj!

Moderato

Na zbó-je - ckę cho-dzić Har-na-sio-wie mu-szą!
Prze-ska-ki - wac go-ry, skra-dać się po głu-szy!

Wie-je wł-chemw smagie li-ca, drży ze strachu o - ko-li - ca od wy-zwa - nia

gór, przepa - ści ro - śnie du - sza! Hej, hej, a hej!

Sie-dzą kmiotki po cha-lu-pach, sie - dzieć mu - szą... Trza na jar-mark po-gnać kro-wę,

to się ru - szą... Gmy - rzą coś - cik po pi-wni - cach,

wy - jrzą o - knem bla - de li - ca. Z cie-płej cha-ty, spod pie-rzy-ny

się nie ru - szą! Oj, oj, a hoj!

Marcato

mf

Wca-le mi nie żal, żem ja
Ma się za - te - ty, ma się

mf

czar - rna i te - go wsty - dzić się nie
wa - dy! Pa - mię - faj o - tym dru - hu

mu - szę! Je - den jest o - wca, dru - gi
mój! „Ja - ki już je - stem”, mów ze

sar - rna! Ja - bka nie gor - sze jest od gru - szy!
swa - dą i z po - dnie - sio - nym czo - tem stój!

Grazioso

rall. *f* a tempo

Ró - żnie to by - wa, gdy są

rall. a tempo

ta - ńce. Je - den ta - ńcu - je, dru - gi

gra... Ze - zwó! że in - nym na ta -

ma - ńce, niech ska - czą jak na - ka - że pio - snka twa!

Marcato

Wca-le mi nie żal, żem ja się
Ma się za - le - ty, ma się

mf

czar - rna i te - go wsty - dzić się nie
wa - dy! Pa - mię - taj o - tym, dru - hu

mu - szę! Je - den jest o - wca, dru - gi ze
mój! Ta - ki już je - stem, mów

sar - na Ja - bko nie le - psze zaś od gru - szy!
swa - dq i z pod - nie - sio - nym czo - łem stój!

Grazioso

rall. (Wszyscy)

f

a tempo

f

mf

Ró - żnie to by - wa, gdy są ta - ńce.
Ma się za - le - ty, ma się wa - dy!

p

je - den ta - ńcu - je, dru - gi gra...
Pa - mię - taj o tym dru - hu mój!

mf
Ze - zwa - lam in - nym na ta - ma - ńce,
„Ta - ki już je - stem” mów ze swa - dą

1.
niech ska - czą jak na - ka - że pio - snka ma ...
i z pod - nie - sio - nym czo - łem, czo - łem stój!

2.
„Ta - ki już je - stem” mów ze swa - dą!

maestoso
I z pod - nie - sio - nym czo - łem stój!
maestoso

8---7